



Apel ekologów i samorządowców w sprawie jakości węgla

Wprowadzić normy!

Prezydent Bielska-Białej podpisał się w imieniu mieszkańców grodu nad Białą pod apelem wystosowanym przez Greenpeace Polska do ministra energetyki Krzysztofa Tchórzewskiego w sprawie niezwłocznego wprowadzenia w całym kraju norm jakości węgla oraz skutecznego systemu kontroli i certyfikacji tego paliwa. Dokument jest reakcją ekologów i samorządowców na bezczynność rządu, który choć problem zanieczyszczenia powietrza zauważa, to jednak - zarzucają mu ekolodzy - nie podjął w tej sprawie zdecydowanych działań. „Dziś nadal można legalnie sprzedawać odpady węglowe, a także węgiel zasilaczony, zawilgocony, oraz o wysokiej zawartości popiołu. Przyjęcie odpowiednich norm jakości węgla, których parametry będą podyktowane troską o zdrowie obywateli oraz systemu kontroli i certyfikacji, jest koniecznym warunkiem do poprawy jako-

ści powietrza w naszym kraju” - czytamy w apelu przesłanym na ręce ministra. Władze Bielska-Białej - o czym wielokrotnie wspominał podczas dyskusji na temat smogu prezydent Jacek Krywult - stoją od dawna na stanowisku, że aby ograniczyć zanieczyszczenie powietrza nie wystarczą działania podejmowane przez lokalne samorządy. To za mało. Aby pozbyć się znad Polski smogu potrzeba globalnych rozwiązań i decyzji podejmowanych na szczeblu rządowym. Jednym z takich kroków do osiągnięcia tego celu jest właśnie - zdaniem samorządowców - wprowadzenie w całym kraju zakazu sprzedaży oraz spalania paliw o wątpliwej jakości. - *Apel do ministra wpisuje się w nasze działania. Jako samorząd robimy co możemy, aby ograniczyć niską emisję. Jednak już od dawna podkreślam na różnych forach, że pewne rzeczy należy załatwić centralnie. Chodzi o natychmiasto-*

we wprowadzenie całkowitego zakazu sprzedaży pieców poniżej 5 klasy oraz sprzedaży wszelkich mulów i flotów - mówi prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult. Dokument poparło także 24 innych burmistrzów i prezydentów miast z terenów najbardziej dotkniętych problemem smogu. Są wśród nich głównie przedstawiciele władz lokalnych z obszarów wskazanych przez Światową Organizację Zdrowia jako posiadające najbardziej zanieczyszczone powietrze w całej Unii Europejskiej. Podpisy pod apelem złożyli marszałkowie województw małopolskiego, śląskiego i wielkopolskiego oraz prezydenci i burmistrzowie Bielska-Białej, Dąbrowy Górniczej, Godowa, Kalisza, Katowic, Kędzierzyna-Koźla, Krakowa, Niepołomic, Nowej Rudy, Nowego Sącza, Opoczna, Proszowic, Pszczyny, Rybnika, Skawiny, Sosnowca, Tuchowa, Wadowic, Zduńskiej Woli, Żor i Żywca. (map)

Myśliwi chcieli go dobić

„Wilk” uratował wilka

To wręcz szalona historia. - *Za nami 36 godzin bez snu i 1200 kilometrów podróży - mówią działacze stowarzyszenia „Wilk”. Mieszkańcy naszego regionu pojechali na drugi koniec Polski, by ratować wilka. Najpierw musieli stoczyć batalię z myśliwymi, którzy chcieli zwierzę jak najszybciej... dobić.* W sobotę, 3 lutego, członków działającego na Podbeskidziu Stowarzyszenia dla Natury „Wilk” zaalarmowano, że na drodze krajowej koło Ciecchocinka leży wilk potracony przez samochód i jeszcze żyje. Miłośnicy zwierząt błyskawicznie się spakowali i udali w podróż. Sabinie Nowak, Michałowi Figurze i Robertowi Mysłajkowi towarzyszyła bielska weterynarka Izabela Całus. Wszyscy oni są doskonale znani czytelnikom „Kroniki” z rozmaitych akcji badania czy ratowania zwierząt.

- *Byliśmy w ciągłym kontakcie z Marcinem Kostrzyńskim, który stał nad poturbowanym wilkiem i bronił go z ogromną determinacją przed myśliwymi, próbującymi wilka dobić. W międzyczasie dziewczyny z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Głuszynku dały nam znać, że jadą na miejsce, by pomóc. Po dotarciu relacjonowały stan wilka i postępowały zgodnie z instrukcjami lekarza weterynarii. Pełniły przy nim wartę aż do naszego przyjazdu o 3.30 rano. Wilk, który ze względu na sąsiedztwo Torunia otrzymał imię Miko-*

łaj, w skrócie Miko, został starannie przebadany przez Izę. Nic nie wskazywało na poważniejsze obrażenia, potrzebne było jednak miejsce, gdzie mógłby w spokoju wyzdrowieć. Telefon o 4.30 nad ranem upewnił nas, że Miko może zostać przewieziony do Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt Nadleśnictwa Olsztynek w Napromku. Na miejsce dotarliśmy o 7.00 rano. Tam czekał już na nas Lech Serwotka, szef ośrodka, wraz ze współpracownikami - relacjonując całą akcję członkowie stowarzyszenia. Jak się okazuje, wilk ma się całkiem dobrze. Lasy Państwowe nawet się pochwalili, że pomagają w przywróceniu zdrowia temu pięknemu - chronionemu prawnie - zwierzęciu. Całe szczęście, że nie zgodzono się na „pomoc” proponowaną przez myśliwych, bo historia nie miałaby happy endu. (mk)



Miko dostał obrozę GPS/GSM, która będzie monitorowała jego losy po wypuszczeniu. Na zdjęciu Michał Figura.

Jasienica: plac zabaw w każdym sołectwie

Jeszcze w tym roku

W każdym sołectwie rozległej gminy Jasienica będzie plac zabaw. Władze gminy liczą, że na budowę pozyskają środki unijne.

„Kronika” informowała już o obietnicy wójta Janusza Pierzyny, że robi wszystko, aby dzieci z każdego sołectwa mogły się bawić w zdrowych warunkach - na świeżym powietrzu, na dobrze wyposażonym placu. I obietnicy dotrzymuje. 25 stycznia, podczas sesji Rady Gminy zapewnił, że program budowy placów zostanie zrealizowany jeszcze w tym roku. W każdym z sołectw będzie przynajmniej jeden plac zabaw, najczęściej z towarzyszącymi mu urządzeniami siłowni zewnętrznej. - *W części sołectw już takie pla-*

ce są, w niektórych te istniejące zostaną uzupełnione o nowe urządzenia, a w niektórych miejscach będą całkiem nowe - mówił. Place zabaw powstaną lub zostaną uzupełnione m.in. w Landeku, Roztropicach, Bielowicku, Łazach, Świętoszówce, Mazańcowicach (w rejonie szkoły; pierwszy jest przy filii GOK), w dolnej części Jasienicy przy ulicach Słonecznej i Bocianiej (łącznie w tym sołectwie będą cztery place), Iłownicy (będą dwa - przy strażnicy i przy szkole), a także w Rudzicy na Laryszówce i Międzyrzeczu Gór-

nym (jako drugi w tym sołectwie). W dwóch ostatnich przypadkach gmina nie dysponuje odpowiednimi gruntami, ale planuje takie nabyć. Place zabaw istnieją ponadto w Grodźcu, Bierach, Wieszczałach i Międzyrzeczu Dolnym. Na większość z tych inwestycji wójt zabiega o pozyskanie pieniędzy z funduszy zewnętrznych, przede wszystkim z programów transgranicznych we współpracy z czeskimi miastami Petřvald i Orłowa, a także z Lokalną Grupą Rybacką „Bielska Kraina”. (mk)

Masakra rzeki w Bierach (cd.)

W marcu rozprawa

W marcu odbędzie się pierwsza rozprawa dotycząca zniszczenia Potoku Jasienickiego w Bierach.

„Kronika” nie odpuszcza nagłośnionego przez nią tematu „zaorania” urokliwej leśnej rzeczki. Przypomnijmy, bielska firma zatrudniona przez Nadleśnictwo Bielsko zamieniła koryto w leśną... drogę. Dyrekcja Lasów Państwowych przekazuje, że wykonawca działał samowolnie. Do Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej trafił wniosek

o ukaranie właściciela firmy na podstawie prawa wodnego. Zapadł już tzw. wyrok nakazowy. - *Ale wniesiono sprzeciw i wyrok ten stracił moc, gdyż się nie uprawomocnił. Pierwszy termin rozprawy został więc wyznaczony na 5 marca - informuje Jarosław Sablik, rzecznik Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej. Rzecznik nie ma informacji o treści wyroku naka-*

zowego. Przekonuje jednak, że w obecnej sytuacji nie ma to znaczenia. - Wyrok ten po wniesieniu sprzeciwu jest nieistniejący i w żaden sposób nie przesądza ostatecznego rozstrzygnięcia, które zostanie wydane po przeprowadzeniu bezpośredniego postępowania dowodowego, w tym wysłuchaniu wszystkich argumentów obwinionego - tłumaczy. (mk)

Czechowice: darmowe kompostowniki

Gmina kupi i rozda

Gmina Czechowice-Dziedzice kontynuuje ekologiczny projekt, dzięki któremu kupuje plastikowe kompostowniki, a następnie przekazuje je bezpłatnie mieszkańcom.

Właściciele domów jednorodzinnych, którzy chcą zagospodarować we własnym zakresie odpady biodegradowalne pochodzące z ogrodu i kuchni, nadal mają możliwość złożenia wniosku o użyczenie kompostownika. Kompostowniki będą udostępniane bezpłatnie, na warunkach określonych w umowie zawartej na 60 miesięcy. Wnioski przyjmowane są w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. Gmina planuje zakup 800-litrowych kompostowników jeszcze w pierwszej połowie tego roku.

Jak tłumaczy w ratuszu, kompostowanie to najlepszy sposób, żeby otrzymać własny materiał do użyznienia gleby, a przy tym zagospodarować odpady, które powstają w kuchni czy ogrodzie. Zamiast wrzucać część odpadów organicznych do pojemnika na odpady niesegregowane lub zawozić je do „pszoka”, można je doskonale wykorzystać we własnym ogródku. (mk)

O taki przywilej mogą się ubiegać mieszkańcy, którzy złożyli deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komu-



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach